

# Arcywrogowie

Antropologiczne komentarze  
do *Sklepów cynamonowych*  
Brunona Schulza



Marcin Całbecki

# Arcywrogowie

Antropologiczne komentarze  
do *Sklepów cynamonowych*  
Brunona Schulza

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
Gdańsk 2023

Recenzent  
prof. dr hab. Józef Olejniczak

Redaktor Wydawnictwa  
Michał Staniszewski

Projekt okładki i stron tytułowych  
Jan Rutka

Skład i łamanie  
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków  
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-556-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Druk i oprawa  
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

*Moim Synom:  
Frankowi i Felkowi*



## Spis treści

- Wstęp | 11
- Konflikt | 11
  - Duch | 13
  - Przodkowie/genealogia | 15
  - Indywidualność | 16
  - Samotność | 18
  - Mit | 19
  - Głębia i płęć | 22
- Matriarchat (*Sierpień*) | 25
- Mityczne początki historii | 25
  - Trzy kobiece hierofanie | 29
  - Zazdrosny ojciec | 37
- Metafizyczna misja (*Nawiedzenie*) | 41
- Czas próby, czas odpychający | 41
  - Duch, intelekt, kalkulacja | 42
  - Obłąd – metafizyka – Bóg / mężczyzna – ojciec – władca | 45
  - Wspólnota – samotność / istnienie – niebyt | 49
  - Władza – cywilizacja – nicość | 51
- Cywilizacja (*Ptaki*) | 53
- Wprowadzenie | 53
  - Jałowy czas, czas marny | 54
  - λόγος | 56
  - Metaforyczne spółkowanie | 57
  - Cywilizacja – kultura – władza | 59
  - Dionizos | 63

Ojciec i Wielka Kobiecość (*Manekiny*) | 65

Wprowadzenie | 65

„fantazja”, „poezja”, „magia” | 66

Czas cyklu | 71

Idol | 73

Zgodnie z naturą, ale wbrew prawu (*Traktat o manekinach*) | 79

Wprowadzenie | 79

Teatr | 80

Przyroda | 86

Prawo i moc | 92

Rebelia. *Traktat o manekinach (ciąg dalszy)* | 95

Wprowadzenie | 95

Forma | 97

Ironia | 102

Albo słowo, albo ciało. *Traktat o manekinach (dokończenie)* | 107

Wprowadzenie | 107

*Generatio aequivoca* | 109

Fantastyczna fermentacja materii | 112

Pamięć a istnienie | 115

Ból osobności i nieszczęście materii | 118

*Bioś (Nemrod)* | 123

Wprowadzenie | 123

Zwierzęca podstawa, ludzka istota – ssaczy złoty wiek | 126

W samczą stronę | 129

Terytorium (*Pan*) | 135

Wprowadzenie | 135

Geografia | 137

Męska hierofania | 147

Indywidualność (*Pan Karol*) | 151

Wprowadzenie | 151



Alienacja | 153

Macica | 157

Odejście | 162

Wiedza (*Sklepy cynamonowe*) | 167

Wprowadzenie | 167

Ojciec i niedostępna sfera | 169

Thoth – Hermes – początki metafizyki | 171

Nocny firmament – księżyc – wiedza | 175

Szkoła – nauczyciel – wiedza | 177

Wiedza natury – więź ze zwierzętami – w stronę szamanizmu | 181

Miasto (*Ulica Krokodyli*) | 185

Wprowadzenie | 185

Ojciec – miasto – mapa | 186

Ersatz – mimesis – maskarada | 188

Utrata rzeczywistości – nihilizm | 190

Antropologia *Ulicy Krokodyli* | 194

Dehumanizacja a tabu seksualności | 197

Zbiorowość/wojna (*Karakony*) | 203

Wprowadzenie | 203

Junona | 204

Rój | 212

Resentyment ducha (*Wichura*) | 217

Wprowadzenie | 217

Strych – naczynie – forma | 219

Furia | 221

Hestia | 225

Perazja – kres matriarchatu | 229

Patriarchat (*Noc wielkiego sezonu*) | 235

Alternatywny świat, świat zwyrodniały, świat pisma | 235

Nowe czasy | 238

Kapitał – logistyka – arsenał | 241

Spis treści

Patriarchalny czas, ojcowska zbiorowość | 243  
Ziemia obiecana – państwo – prawo – grzech | 246  
Naród wybrany, uczniowie, powiernicy | 248  
Królestwo życia i śmierci – matriarchat | 249

Zakończenie | 251

Bibliografia | 253

Nota bibliograficzna | 259

## Wstęp

### Konflikt

Dla Brunona Schulza centralną postacią zbioru opowiadań *Sklepy cynamonowe* pozostaje ojciec, Jakub – kupiec bławatny. W odautorskim *Exposé o książce Brunona Schulza „Sklepy cynamonowe”* czytamy: „w centrum akcji widzimy »ojca«, zagadkową postać, kupca z profesji, który przewodząc gromadzie ciemnych i ryżowłosych subiektów, stoi na czele sklepu materiałów bławatnych”<sup>1</sup>. Zarazem, co istotne, jeśli spojrzeć na formy relacji, w jakie ten mężczyzna wchodzi, praktykując swą metafizyczną misję, to nietrudno zauważyć, że w opisie autora z Drohobycza, Jakub wraz ze swoją *idée fixe* pogrąża się w konflikcie, toczy spory. Najważniejszym wrogiem, kluczową antagonistką, „arcywrogiem”<sup>2</sup> jest służąca, kobieta – Adela. Innym wrogiem, o którym pisze Schulz, jest świat natury zmaterializowany w formie karakoniego stada, z którym ojciec pozostaje „w odwiecznym sporze”<sup>3</sup>.

Nie da się ukryć, że osią zdarzeń w cyklu opowiadań i zarazem centralnym doświadczeniem głównej postaci tych tekstów jest doświadczanie konfliktu. Dotyczy to sytuacji zewnętrznej Jakuba (konflikt z Adelą, walka z karakonami) oraz przekłada się to przeżycie na model praktykowania życia wewnętrznego, obarczonego poczuciem dezorientacji. Owe wewnętrzne rozterki, dylemat codzienność czy wyjątkowość, *profanum* czy *sacrum*, *φύσις* czy metafizyka zostały nazwane w *Exposé* „głębokim niepokojem w sercu”<sup>4</sup>. Tym samym jego

---

\* „Spór jest ojcem wszystkich rzeczy” (tłum. M.C.).

<sup>1</sup> B. Schulz, *Księga listów*, zebrał i oprac. J. Ficowski, Kraków 1975, s. 178.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże.

osobiste i najgłębsze doświadczenie rozpisane zostaje na sieć antagonizycznie ujmowanych jakości: ja i inne, w których owo inne kumuluje się w odmiennej płci oraz we wszystkim, co naturalne.

Historia ujmowania zasady świata jako mechanizmu opartego na konflikcie sięga czasów antyku, którego spadkobiercą jest, według swojego mniemania, sam Schulz i jego piśmarstwo<sup>5</sup>. To myślenie Heraklita wyznacza przekonanie o wzajemnej zależności wynikającej ze skrajnej odmienności różnych jakości, które tocząc ze sobą wojnę, utrzymują świat w stanie paradoksalnej, „ukrytej harmonii”, której widomymi znakami są dokładne przeciwieństwa tej irenistycznej wizji. Historia myślenia opozycjami wyznacza z kolei losy całej myśli Zachodu – zarówno tej świeckiej, ugruntowanej w filozofii poprzez logikę dwuwartościową, przeciwieństwo prawdy i fałszu, afirmacji i negacji, jak i w ujęciu religijnym, osadzonym w tradycji judeochrześcijańskiej poprzez wizję Boga i Szatana i implikującą dychotomię moralną dobra i zła, nieba i piekła. Wszystkie te czynniki w efekcie prowadzą do ugruntowania podstawowego modelu interpretacji europejskiego myślenia w świecie, które ujmują ramy dialektyki<sup>6</sup>. U samych podstaw naszej inteligibilnej orientacji w świecie istnieje dychotomia, prapodział, a jego myślowe odwzorowanie świetnie oddaje niemiecki rzeczownik oznaczający filozoficzny prawzór myśli: *das Urteil*, czyli sąd. Rodzajem nieszczęścia, uwikłania, z którego wynika wszelka konfliktogenna metoda orientowania się w świecie, jest owo dialektyczne percypowanie świata. Z tego wynika wniosek, że konflikt jest pramodelem świata.

Wobec tej konstatacji należałoby wnieść pewne zastrzeżenie. Tak głębokie uwikłanie w konfliktogenny potencjał całej narracji wydaje się warunkowany jeszcze przez czynnik, który w pełni został naświetlony za sprawą dwójki Schulzowskich antenatów: Sigmunda Freuda i Franza Kafki. W ich piśmach obecny jest w sposób niezwykle wyrazisty kulturowy model relacji ojcowskiej. Zarówno w autobiograficznym opisie Hermanna Kafki, jak i w teorii edypalnego kompleksu Freuda naszkicowany zostaje element agoniczny – co istotne, centrum konfliktu wiąże się z kulturową figurą ojca.

Nie powinniśmy zapominać, że narracja *Sklepow cynamonomowych* prowadzona jest także z perspektywy syna – to w ramach tego zapośredniczenia

---

<sup>5</sup> „Tu autor czuje się bliski odczuciom Antyku [...]”. Tamże, s. 177.

<sup>6</sup> Por. G.W.F. Hegel, *Nauka logiki*, t. 1–2, przeł. A. Landman, Warszawa 2011.

ojciec jawi się jako samotny wojownik. Męska (choć może nawet samcza) zmienna naznacza opowieść rysem agonicznym – konkurencja to rodzaj ojcowskiego fatalizmu. I ten właśnie męski, ojcowski fatalizm zaważył nad interpretacją zależności szerszych niż tylko rodzinny romans. Albo model rodzinnego romansu (choć może ściślej należałoby go nazwać rodzinnym agonem) został zaprojektowany w porządek uniwersalny. Pierwszy świat, świat relacji rodzinnych osadzonych na modelu ojca w konflikcie, stał się osnową opisu świata ostatecznego – świata historii powszechnej. Konflikt jako podstawowe doświadczenie funkcjonujące w ramach figury ojcostwa staje się matrycą wszelkich form relacji – tak w porządku dziejów, jak w porządku myśli. Zarazem model ten miał odwzorowywać sytuację dokładnie przeciwną przeżyciu stanu agonicznego uwikłania – miał pomnażać powszechną wolność.

Teza ta została z całą mocą postawiona w XIX wieku za sprawą ukonstytuowania się idealizmu, który miał mieć charakter obiektywny. Osadzony on został w tym, co najbardziej nieuchwytnie w myśli – w logice, jednak odwzorowanie owej tajemnej, ukrytej mocy można odnaleźć w najbardziej wyrazistym przejawie świata zewnętrznego w procesie dziejowym. Wyjście poza subiektywność polega na ustanowieniu sporu. Obiektywizacja oznacza antagonizm – ja i nie-ja zaczynają toczyć swój wieczny spór, którego celem jest jednak postęp ducha wolności w dziejach świata<sup>7</sup>. Reprezentantem takiego ujęcia świata *en bloc* jest Georg Wilhelm Friedrich Hegel. Przywołanie tego szwabskiego filozofa nie jest przypadkowe. W tej tradycji czyta całość dzieła Schulza Michał Paweł Markowski<sup>8</sup>.

## Duch

Recepcja niemieckiej filozofii XIX wieku w dziele Schulza raczej nie opiera się na pogłębionych studiach, mimo dużej wiedzy narzeczonej Schulza, Józefiny Szelińskiej, na temat koncepcji idealizmu obiektywnego. Sądzę, że daremne byłoby szukanie kryptocytatów z Hegla lub Schellinga. Znacznie ciekawsze wydaje się wykoncypowanie zasadniczego milieu obecnego

<sup>7</sup> Por. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1–2, przeł. J. Grabowski, A. Landman, Warszawa 1958.

<sup>8</sup> Por. M.P. Markowski, *Powszechna rozwiążłość. Schulz, egzystencja, literatura*, Kraków 2012.

w przestrzeni kulturowej kręgu niemieckojęzycznego, uformowanego przez myśl idealistyczną i odwzorowanego w twórczości artysty z Drohobycza. Ten rodzaj mentalnego powietrza, którym zdaje się oddychać Schulz, eksponuje i podkreśla zjawisko, które szczególnej estymy nabrano wraz z „dzikimi latami filozofii” (Rüdiger Safranski<sup>9</sup>) niemieckiej i które odcisnęło szczególny ślad na kulturze kręgu niemieckojęzycznego.

Autor odnosi wrażenie, że nie sposób osiągnąć najgłębszego dna biografii, ostatecznego kształtu losu poprzez opisywanie zewnętrznego życiorysu, ani poprzez analizę psychologiczną, choćby nawet docierała jak najgłębiej. Te ostateczne dane ludzkiego życia leżałyby raczej w zupełnie innej dymensji duchowej, nie w kategorii faktów, lecz w ich duchowym sensie<sup>10</sup>.

Jest rzeczą niezwykle frapującą pojąć, jak rozumie Schulz tak eksponowane i traktowane z estymą pojęcie ducha i duchowości. Z perspektywy autora *Sklepów cynamonowych* kategoria ta wchodzi w konflikt (a jakże) z pojęciami „zewnętrznego życiorysu” oraz „analizy psychologicznej”. Zdaje się, że termin „duchowy sens” w tym ujęciu traktowany jest na prawach terminu teoretycznoliterackiego – antynomii behawioryzmu i psychologizmu. Obie tendencje w literaturoznawstwie początku XX wieku próbowały zaadaptować aktualną wiedzę naukową oparta na ścisłych, wymiernych przesłankach w sferze twórczości literackiej. Ten mechanizm jest Schulzowi obcy. Alternatywne źródła pisarskiej metodologii pisarskiej znajduje on w wyeksponowaniu nie tyle empirycznych, ile transcendentalnych, inteligibilnych czynników warunkujących proces twórczy. Jego świat wypływa z jego własnego wnętrza, stanowi eksklamację „duchowej dymensji” jego osobistego doświadczenia. Cała historia opisana w *Sklepiach cynamonowych* została w taki sposób zinterpretowana, że to nie tyle autor, ile „nasze spontaniczne głębie wypowiedziały się za nią”<sup>11</sup>. Zaś tak pojęty proces twórczy potwierdza romantyczne przesłanie Novalisa „nach innen geht der geheimnisvolle Weg”. Skoro mamy do czynienia z uzewnętrznieniem wewnętrznych uwarunkowań, to nie powinno dziwić,

---

<sup>9</sup> R. Safranski, *Schopenhauer. Dzikie czasy filozofii. Biografia*, przeł. M. Falkowski, postł. M. Janion, Warszawa 2008.

<sup>10</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 177.

<sup>11</sup> B. Schulz do St.I. Witkiewicza [w:] B. Schulz, *Opowiadania, listy, eseje*, oprac. W. Bolecki, Warszawa 2000, s. 384.

że skupiając się na duchowym sensie Schulz orientuje się na pojęciu autobiografii: „Są one autobiografią albo raczej genealogią duchową, genealogią *kat' exochen*, gdyż ukazują rodowód duchowy aż do tej głębi, gdzie uchodzi on w mitologię, gdzie gubi się w mitologicznym majaczeniu”<sup>12</sup>. Zasadniczym procesem, który dokonuje się wraz z „duchowym” ujęciem własnej biografii, jest charakterystyczny przeskok, który Schulz wykonuje z łatwością, a który polega na transpozycji pojedynczego doświadczenia biograficznego w wymiar uniwersalny. Za jednym pociągnięciem Schulz rozwiązuje zagadkę Witkacego – jedność przeobraża się w wielość, indywidualność w typowość, autobiografia w genealogię. Przy tym owo typowe ujawnia się w ramach głębokiej sprzeczności z powtarzalnością i sprawdzalnością naukowego doświadczenia. Schulz w tym sensie, jak cały romantyzm, wytacza działa przeciw empirii i nauce rozumianej jako *science* i za wiarygodne, typowe, uniwersalne uznaje nie to, co zbadane, klarowne, jasne i jednoznaczne, lecz te wszystkie elementy, które „gubią się w mitycznym jakimś mateczniku”<sup>13</sup>.

W tym zacieraniu śladów swego objawienia można dostrzec tendencję do ochrony i autonomii indywidualności jednostkowego, duchowego doświadczenia. W antypozytywistycznym zwrocie, tak bliskim teorii Wilhelma Diltheya<sup>14</sup>, duch nie jest koncypany, lecz dogłębnie przeżywany. Natomiast jeśli zastanowić się, co jest materią przeżycia duchowego, to nakreślenie perspektywy genealogii pokazuje, że kluczowe znaczenie w duchowym, indywidualnym przeżyciu ma rozpoznanie w przestrzeni swojej *psyché* obecności swoich przodków.

## Przodkowie/genealogia

Z tego powodu „w centrum akcji widzimy ojca, zagadkową postać”<sup>15</sup>. *Sklepy cynamonowe* mogą stanowić wzorcowy przykład judeochrześcijańskiej, patriarchalnej genealogii z zakreśleniem dziejów męskich przodków. To oni wyznaczają ramy do opisu innego kluczowego pojęcia opowieści Schulza – do

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Por. W. Dilthey, *Das Erlebnis und die Dichtung: Lessing, Goethe, Novalis, Hölderlin: vier Aufsätze*, Leipzig 1907.

<sup>15</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 178.

opisu rodu. Sam Schulz twierdzi, że podąża śladem „ostatecznej tajemnicy krwi i rodu”<sup>16</sup>, że jego książka jest próbą nakreślenia rodowodu, genealogii, ale nie w prywatnym sensie. Ma to być rodowód rodowodów – genealogia *kat' exochen*.

W tym wychyleniu zrozumiąle stają się obecność i zainteresowanie Schulza innym terminem związanym z tą paradoksalną diachronią w synchronii. Owym terminem jest „historia”: „w książce tej podjęto próbę wydobycia dziejów pewnej rodziny, pewnego domu na prowincji nie z ich realnych elementów, zdarzeń, charakterów czy prawdziwych losów, lecz poszukując pod nimi mitycznej treści, sensu ostatecznego owej historii”<sup>17</sup>. Związek wewnętrznego życia i czasu, zależność ducha i historii (kluczowa relacja filozofii Hegla) zaczyna się właśnie od inkorporacji życia przodków w sferę własnej, mentalnej biografii. Historia zaczyna się od opowieści o własnym ojcu. Ten funkcjonuje niczym zwornik tak dziejów, jak i mojej tożsamości, jest on – jak rysuje to Radosław Kostrzewa w odniesieniu do Jakuba – patriarchą<sup>18</sup>.

Schulz jest dość mocno uwikłany w ten judeochrześcijański schemat. Znamienne, że w swej autointerpretacji nie mówi on o tradycji sagi, lecz genealogii. W tym modelu, odsyłającym do żydowskiego modelu opowieści o przeszłości, porządek historii i dziedziczenia opiera się na figurze ojcowskiej. Z jakiego powodu wyekspozowana zostaje owa patriarchalna dominanta? Co kieruje Schulzem, który – opowiadając o przeszłości – myśli przede wszystkim o figurze ojcowskiej?

## Indywidualium

Niezwykle istotnym elementem, łączącym wykoncypowany przez Johanna Jakoba Bachofena model patriarchy oraz Heglowską interpretację porządku dziejów, jest status kategorii indywidualności. Indywidualna odpowiedzialność obywatela przed prawem oraz ze swej nazwy zaprzeczająca wszelkiej

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 177.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Por. R. Kostrzewa, „*Pater familias*” – rozważania o wizerunkach ojca w twórczości Brunona Schulza, „Pamiętnik Literacki” 1995, z. 4, s. 29–47.



wielości figura boskiego Apollina to podwaliny męskiego dominium<sup>19</sup>. W związku z tym przełom patriarchalny wiąże się *de facto* z ukonstytuowaniem kategorii *principium individuationis*. Ten element jednostkowości, indywidualnej podmiotowości w pełni dochodzi do głosu w opisach Schulza przedstawiającego „samotnego męża”: „pisane było temu srodze doświadczonemu, prześladowanemu przez los mężowi pielęgnować samotnie swe medytacje o zbawieniu świata pośród tępego i obojętnego otoczenia, niezuelo na jego troski metafizyczne, załamać się nieomal pod naporem metafizycznej misji”<sup>20</sup>. Ten rys porządku ojcowskiej genealogii jest niezwykle silnie rozbudowany w tkance narracyjnej opowiadań. Zarazem w owej emancypacji indywidualności, czego dowodzi cytat z *Exposé*, owo ja eksponuje wszystkie te kategorie, które *en bloc* dają się sklasyfikować jako metafizyczne, duchowe. Historia i genealogia snuta po mieczu w sposób logiczny przymnaża i potęguje narrację zorientowaną na element metafizyczny, transcendujący. Ja siłą rzeczy generuje kategorię ducha. To właśnie ta zależność najpełniej wyraża się w modelu tradycji romantycznej, do której przypisywano też twórczość Schulza<sup>21</sup>, to w niej fetysz indywidualizmu idzie w parze z obsesją przeduchowienia. Także na tym modelu zbudowana jest logiczna interpretacja dziejów poczyniona przez kluczowego filozofa romantyzmu – Hegla. Postęp ducha, dokonujący się poprzez permanentny konflikt, wieczny agon, ma na celu pomnażanie poczucia jednostkowej wolności<sup>22</sup>.

Pojęciem, które koresponduje i nadaje dodatkowe sensy kategorii indywidualności, jest autonomia. W idei Hegla kategoria wolności ewidentnie kieruje się postulatem samostanowienia jednostki – to ta idea zaczerpnięta z zasobów ideowych rewolucji francuskiej narzuciła cały porządek doktrynalny niemieckiego idealizmu. Jego zwieńczeniem jest z kolei myśl Hegla. Zaś jeśli literalnie analizować pojęcie autonomii, to oznacza ono dokładnie samostanowienie:

<sup>19</sup> „Wydaje się, że spośród dwóch rozważanych tu potęg patriarchat miałby wszelkie prawo oczekiwać na urzeczywistnienie i utrwalenie – powinno się to dokonać dzięki pomocy Apolla Delfickiego i zasady państwa rzymskiego, na którym zbudowane zostało całe to męskie imperium”. J.J. Bachofen, *Matriarchat. Studium na temat ginajkokracji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2007, s. 49.

<sup>20</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 178.

<sup>21</sup> Por. S. Chwin, *Twórczość i autorytety. Bruno Schulz wobec romantycznych dylematów tworzenia*, „Pamiętnik Literacki” 1985, z. 1, s. 69–93.

<sup>22</sup> Por. G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. 1–2, przeł. A. Landman, Warszawa 1963–1965.

„rzeczownik autonomia pochodzi z języka greckiego i oznacza: »być dla siebie swoim własnym prawem«<sup>23</sup>. Zaś jeśli w tych ramach umieścić narrację Schulzowską i jego autointerpretacje, to dwa terminy wyraźnie statuują ów autonomiczny rys jego działalności. Jego postępowanie zostaje uznane za odstępstwo, herezję, „kacerstwo” – ten własny, osobny, prywatny porządek, ujawniający się w niemal wszystkich przejawach ojcowskiej działalności, najsugestywniej daje się określić mianem walki o samostanowienie, walki o ustanowienie własnych praw. Jednocześnie owa autonomiczność ojca w *Exposé* zostaje określona mianem „prowokowania”, to znaczy, że jego wolnościowy zryw uruchamia procesy oparte na elemencie agonicznym, konfrontacyjnym – Jakubowa autonomia jest prowokacją. Zatem w tym schemacie także daje się zaobserwować Heglowski schemat dialektyczny. Podstawą tak pojętej wolności staje się wieczny spór. Jednocześnie w *Exposé* Schulza ojcowski pęd wolnościowy nazwany został „metafizyczną misją” – autonomia koresponduje z pojęciem swobody ducha, jednostkowa autonomia ustanawia niejako cały metafizyczny, duchowy wymiar owej egzystencji, dokładnie jak w Heglowskiej teorii fenomenologii ducha, która wszak przynależy do tradycji idealizmu, dla której takie kategorie, jak duch, duchowość są szczególnie istotne, by nie rzec, że one właśnie konstytuują ten rodzaj myślenia. Co jednak dzieję się z owym absolutnie wolnym ja – co ujawnia się wraz z kolejną emanacją niepodległego ducha?

## Samotność

Odpowiedzi na to pytanie trzeba szukać w kolejnym romantycznym toposie, który stanowi stałego towarzysza triady: indywidualność – duch – wolność. Owym zjawiskiem, które ujawnia się wraz z fenomenologią emancypacyjną ducha, jest samotność<sup>24</sup>. Należy dodać, że jest ona zarazem traktowana jako stan wyjątkowo dojmujący i nie do zniesienia. I nie jest przypadkiem, że Schulz w swych autointerpretacjach *Sklepów cynamonowych* niespodziewanie

---

<sup>23</sup> F. Ruppert, *Symbioza i autonomia. Trauma symbiotyczna i miłość wolna od uwikłań*, przeł. A. Lehrke, Warszawa 2020, s. 69.

<sup>24</sup> Por. P. Domeracki, *Horyzonty i perspektywy monoseologii: filozoficzne studium samotności*, Toruń 2018.

wplata zdecydowanie autobiograficzny wtręt i obok wykładni swoich opowiadań skarży się w sposób bardzo dobitny na upiorność tego stanu doświadczanego we własnym życiu:

W jakiś sposób „historie” te są prawdziwe, reprezentują moją manierę życia, mój los szczególnie. Dominantą tego losu jest głęboka samotność, odcięcie od spraw codziennego życia.

Samotność jest tym czynnikiem, doprowadzającym rzeczywistość do fermentacji, do strącenia osadu figur i kolorów<sup>25</sup>.

Historia rozwoju ducha rozumiana jako pomnażanie ludzkiej wolności znajduje swoje ujście w stanie do głębi odczutej izolacji, alienacji – zwieńczeniem pochodzącej wolności jednostkowego ducha jest stan skrajnej samotności. Schulz w opisie tego stanu paradoksalnie wprowadza metaforę chemiczną. W jego wyobrażeniu samotność się osadza, prowadząc do fermentacji właśnie ów porządek duchowego przeżywania. Przeżycie staje się nieostre, wykrzywione, odmienne – to zapewne źródła Schulzowskiej groteski, o której wspomina historia literatury<sup>26</sup>. Świat jednostkowej wolności staje się światem upiornym. Gdzie jednak szukać ratunku przed tą zmurą? Znowu można by posłużyć się romantycznym cytatem: „wo aber Gefahr ist, wächst / Das Rettende auch”<sup>27</sup>.

## Mit

Nie ulega wątpliwości, że w ramach historyczno-ideowych badań dzieje jednostkowości, myślenia, Fichteńskiego podziału ja *versus* nie-ja<sup>28</sup> kształtują się wraz z odkryciem i pielęgnowaniem logiki. To na niej opiera się zdaniem Hegla bieg dziejów. Kluczowe odkrycie związane z rangą inteligibilnego

<sup>25</sup> B. Schulz, *Opowiadania, listy...*, s. 385.

<sup>26</sup> Por. C. Samojlik, *Groteska – pisarstwo wszechstronnie banalne. Sprawa prozy Brunona Schulza* [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t 2: *Literatura międzywojnia*, red. A. Brodzka, Z. Żabicki, Warszawa 1965.

<sup>27</sup> F. Hölderlin, *Patmos* [w:] tegoż, *Sämtliche Werke und Briefe*, Hrsg. Günter Mieth, Bd. 1 *Gedichte*, Berlin 1995, s. 481.

<sup>28</sup> Por. J.G. Fichte, *Teoria wiedzy. Wybór pism*, przeł. J.M. Siemek, Warszawa 1996.

świata człowieka także sytuuje się w czasach presokratejskich, w rozpoznaniach Heraklita – to on jako pierwszy zaznacza wagę, jaką dla myślenia ma porządek *lóγος*. To w języku i słowie oraz wynikających z nich werbalizowanych myśli osadzona jest w pierwszym rzędzie figura ja. Ona wyodrębnia się i konstytuuje cały gmach zachodniej logiki, statuuje autorefleksywnie *principium individuationis*, lecz w ujęciu Schulza owa droga ku wyżynom oświeconej wiedzy winna zostać zastopowana. Postęp w ujęciu Schulzowskim realizuje kolistą porządek, najlepiej wyrażony przez Nietzschego w jego koncepcji wiecznego powrotu tego samego. Postęp zakłada *de facto* ruch sobie sprzeczny regresywny – to, co nowoczesne odsłania zarazem to, co rudymenarne. Dlatego o ile historycy idei snują progresywną opowieść o ewolucji z mitu ku logosowi, o tyle Schulz odwraca tę dynamikę, mówiąc: „korzenie indywidualnego ducha, dostatecznie daleko w głąb ściągane, gubią się w mitycznym jakimś mateczniku”<sup>29</sup>. Gdzie wobec tego, co dotąd powiedziane i co poniekąd odsłania ewolucję racjonalnej cywilizacji patriarchy, której zawdzięczamy zarazem ukształtowanie się indywidualności, sytuuje się kategoria, o której Schulz stwierdza, że jest to „dno ostateczne poza które niepodobna wyjść”<sup>30</sup>.

Narzędzia opisu dziejów, opisu historii, która w Schulzowskiej wersji organizuje się na dwóch poziomach: relacji autobiograficznej i dziejów rodziny, w szczególnie patriarchalnej genealogii przy zaangażowaniu wszystkich środków narracyjnych, które oddają ten kluczowy model snucia opowieści, prowadzą w efekcie do swoistej aporii. Wówczas ma miejsce, zdaniem Schulza, jakościowa zmiana, historia osiąga punkt zwrotny. Z punktu widzenia towarzyszącej tej narracji dominanty logicznej i racjonalnej (taka winna być wszak opowieść o losach jednostki bądź jego przodków) następuje bankructwo tego modelu – snuta racjonalnie historia wyparowuje. To z tego powodu Schulz w odniesieniu do *Sklepow cynamonowych* deklaruje: „jesteśmy zainteresowani w tym bankructwie realności”<sup>31</sup>. Jeśli zaś przyjąć, że model realistyczno-racjonalny został wraz z rozwojem sposobu obrazowania świata wypracowany w toku historii i jej narracyjnego refleksu, to Schulz obserwuje i opisuje paradoksalny proces – historia wyodrębniona z mitu

---

<sup>29</sup> B. Schulz, *Opowiadania, listy...*, s. 384.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

ponownie w ów mit uchodzi. Na tym polega ów ruch kolisty historii i jej słownego refleksu.

Co istotne, w tym regresywnym przełomie Schulz zauważa, że prąd wsteczny ku strukturom mitycznym koresponduje z zagadnieniem uprzednio eksponowanym. Mit jest strukturą bardzo istotną z punktu widzenia doświadczenia opozycji kolektywizm – indywidualność, na co wskazuje wątek „zagubienia indywidualnego ducha”. Mit dokonuje rozproszenia owej jednostkowej – Schulz dodałby samotniczej – kumulacji ducha w porządku jednostkowości – doświadczenie mitu, porządek mityzacji w ujęciu Schulza ma pewne ukryte dno. Dno to jest dla niego istotne z pozycji, które nazwać należy socjalizacyjnymi – mit restytuuje doświadczenie wspólnotowości. W otwarciu drugiego zbioru opowiadań, *Sanatorium pod Klepsydrą*, doświadczenie dane poprzez mit wspólnotowy zostało nazwane, parafrazując wypowiedź autora: „tajnym trzymaniem się za ręce pod stołem, który nas dzieli” (122)<sup>32</sup>.

Zarazem ów element społeczny mitu (nazwany przez Schulza patetycznie „tajemnicą krwi i rodu”<sup>33</sup>) ujawnia się – czytamy to wyraźnie w *Exposé* – poprzez mechanizm swoistej hermeneutyki. Dokonuje się on wtedy, gdy „swoją własny sens”, „własne znaczenia duchowe”<sup>34</sup> zaczynają być wyjaśniane, gdy dokonuje się proces werbalizacji, wykładni tego, co indywidualne. Słowem – mit ujawnia się w momencie podjęcia próby zrozumienia i wyjaśnienia tego, co własne, jednostkowe. Tworzy się zatem wyraźny ciąg zależności między wspólnotowością, mitem a hermeneutycznym procesem „wyjaśniania”. W *Exposé* element społeczny, relacyjny zostaje oddany poprzez metafory środowiskowe. Mit to „aura”, „atmosfera”, „mgła”<sup>35</sup>. Ta triada pozwala wyostrzyć percepcję czytelnika na zespół doznań zorientowanych na subtelne doświadczenie otoczenia. Można by je nazwać doświadczeniami środowiskowymi. Tym samym owa społeczność statuowana poprzez mit jest czymś głębiej i prymarniej doświadczonej niż dialogiczna, zindywidualizowana relacja ja i inne ja, ja – ty, czy ja – wy. Jest to raczej relacja o charakterze

---

<sup>32</sup> B. Schulz, *Proza*, Kraków 1973, s. 122 („Bo czyż pod stołem, który nas dzieli, nie trzymamy się wszyscy tajnie za ręce”). Wszystkie cytaty z opowiadań Schulza pochodzą właśnie z tego wydania. W związku z tym cytaty z opowiadań opatrzone są jedynie w nawiasie informacją z numerem strony.

<sup>33</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 177.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

dysocjacyjnym, relacja, która rozpuszcza struktury ja. W ujęciu Franza Rupperta można by ją nazwać stanem symbiotycznym<sup>36</sup>. Ów symbiotyczny stan dokonuje się zarazem nie stopniowo, lecz gwałtownie – w *Exposé* mówi się o rozświetleniu jak błyskawica. W metaforze błysku widać wyraźnie, jak bardzo ów symbiotyczny stan zorientowany jest zarazem na stan alternatywnego pojmowania świata – proces dysocjacji ja w efekcie przynosi element może nie tyle wiedzy, ile zrozumienia, uchwycenia wykładni, wyjaśnienia.

## Głębia i płęć

Znacznie ciekawszą niż standardowa metafora błysku jest wielokrotnie i konsekwentnie wykorzystywana przez Schulza przenośnia głębi. Ma ona znaczenie w kontekście wcześniejszych ustaleń na temat wspólnotowości, mitu, dysocjacji ja, stanu symbiotycznego. Oto kilka sformułowań, które o owej głębi, ruchu zstępującym mówią w kontekście wyjaśniającej transpozycji jednostkowej biografii w sferę kolektywnego, środowiskowego, symbiotycznego mitu. *Exposé* wspomina o „głębszej wersji historii”<sup>37</sup>, dialog z Witkacym przywołuje sformułowanie o „dostatecznie daleko w głąb ściganych korzeniach indywidualnego ducha”<sup>38</sup>. Kiedy Schulz snuje wizję ścigania w głąb korzeni, kiedy wspomina o uchodzeniu w mitologię, to zespół tych metafor daje się subtelnie naprowadzić na metaforę czynności seksualnych. Wizja ujęcia w mit przypomina doświadczenie orgiastyczne, moment, kiedy indywidualny duch, którego materialnym symbolem jest korzeń, sięga głębi i uchodzi, przypomina procesy z łaciny zwane *coitus* i *ejaculatio*. Jeszcze końcowe zagubienie owego korzenia „w mitycznym jakimś mateczniku” przywołują na myśli stan cielesnego współżycia, orgazmu i zapłodnienia. Doświadczenie mitu jest doświadczeniem orgiastycznym, a pojęcie tego stanu najpełniej uzmysławia nam stan seksualnego nasycenia. To z tego stanu wypływa ów element symbiotyczny – symbioza to po grecku „współżycie”, tu pojęte dosłownie jako *coitus*. Zarazem ów stan, mówiąc sentymentalnie, rozbija tę samotniczą bańkę, a odnosząc to do kwestii tożsamościowych,

---

<sup>36</sup> Por. F. Ruppert, *Symbioza i autonomia...*, *passim*.

<sup>37</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 177.

<sup>38</sup> B. Schulz, *Opowiadania, listy...*, s. 384.

jest procesem dekonstrukcji duchowej autonomii jednostki i prowadzi do zespolenia istot osobniczych.

W metaforach Schulzowskich, takich jak „głębia” i „mtecznik”, pseudonimowane zdaje się być doświadczenie płciowego zapłodnienia. Jeśli w porządku mitycznym, rozumianym jako stan przeżycia wspólnotowego, ujawnia się w sposób wyrazisty stan symbiozy, to matrycą i źródłem takiego położenia jest macierzyństwo. Jeśli zaś o owym macierzyństwie mówi się w sposób tak dosłowny, eksponując zarazem metaforycznie wymiar materialny i fizyczny owego procesu zapładniania, to ów stan symbiotyczny fundowany jest nie poprzez abstrakcję i duchową komunę, lecz ustanowiony w sposób naturalny poprzez ssaczy wymiar macierzyństwa i ciąży.

I to ten stan jest przedmiotem zazdrości ojca. Zupełnie jak w diagnozowanym przez Ericha Fromma męskim kompleksie<sup>39</sup> ojciec zostaje przedstawiony niczym kwoka (opowiadanie *Ptaki*) i to ten kobiecy – symbiotyczny, a nie męski – agoniczny rys Jakuba zostaje także wyeksponowany w *Exposé*, gdzie dowiadujemy się nie tylko o Jakubowych wrogach (Adeli, karakonach), lecz także o jego bliskich, dzieciach: „ojciec nieprzeliczonego, ptasiego rodu, wyhodowanego przezeń w pomieszczeniach ustronnego mieszkania”<sup>40</sup>. To ów męski kompleks dawania życia zdaje się motorem działań patriarchy, dlatego „rozważa metodami drożnymi i kacerskimi proces powstawania życia”<sup>41</sup>. Cięża, poród, macierzyństwo oraz problematyczna figura ojcowska leżą u podstaw i stanowią nadrzędną metaforę historii opisaną przez Schulza. Stąd w *Exposé* mówi się o historii rodziny, która znajduje swoje „rozwiązanie” w mitologii. Metaforyczne werbalizowanie sytuacji ciąży i macierzyństwa, hipotetyczne projektowanie doświadczenia wspomnień życia prenatalnego, zorientowanie na symbiotyczny świat płodu/niemowlęcia i matki stanowi kluczową metaforę w Schulzowskiej próbie opisu transpozycji indywidualnej świadomości w domenę wspólnotowego mitu, wyrażenia dna ostatecznego, tajemnicy krwi i rodu: „elementy tego mitologicznego idiomu wypływają z mrocznej owej krainy wczesnych fantazji dziecięcych, przeczuc, lęków, antycypacji owego zarania życia, które stanowi właściwą kolebkę mitycznego

<sup>39</sup> Por. E. Fromm, *Męskie stworzenie świata* [w:] tegoż, *Miłość, płęć i matriarchat*, przeł. B. Radomska, G. Sowiński, Kraków 2021, s. 61–88.

<sup>40</sup> B. Schulz, *Księga listów*, s. 178.

<sup>41</sup> Tamże.

myślenia<sup>42</sup>. W ujęciu Fromma mielibyśmy w tworzeniu Schulza klarowną ilustrację tez dotyczących ucieczki od wolności – drogi ku skrajnemu, wspólnotowemu infantylnizmowi, w której własną autonomię poświęcamy stanowi mitycznej, macierzyńskiej jedni<sup>43</sup>. Ta wyzwalająco-zniewalająca symbioza ma w swej istocie charakter jedni – tak odczuwał ją Schulz, który twierdził, że w *Skleпах cynamonowych*: „[s]tatuowany [...] jest pewien skrajny monizm substancji, dla której poszczególne przedmioty są jedynie maskami”<sup>44</sup>. Zdaje się zatem, że w świecie Schulza autonomia i wynikająca zeń wolność są fikcją – monizm świata jest widomym znakiem absolutnej symbiozy, stanem, za którym tak bardzo tęsknił samotnik z Drohobycza.

Jednocześnie – co na koniec warto zaakcentować – oba Ruppertowskie stany autonomii i symbiozy<sup>45</sup> zostały w tej książce rozpisane na dwa przeciwstawne sobie porządki płci. Oczywiście w kontekście płci należałoby mówić o całym *spectrum* płciowości, jednak oparte na logice dwuwartościowej społeczne funkcje kobiety i mężczyzny leżą u podstaw dychotomicznej interpretacji dziejów z odwieczną rywalizacją władzy ojców i matek. To właśnie ów spór matriarchatu i patriarchy leży u podstaw proponowanej interpretacji *Sklepow cynamonowych*.

W podtytule niniejszej książki pojawia się kategoria komentarza. Pojęcie to osadzone w tradycyjnej hermeneutyce wydaje się najmniej inwazyjną formą odniesienia do czytanego tekstu i zarazem stanowi wyraz etycznej postawy, która stara się nie zawłaszczać Schulza. Są to uwagi poczynione z indywidualnej perspektywy czytającego, tłumaczące Schulza poprzez zespół pojęć, które dla autora wydają się osobiście ważne i wiążące. Autor ma zarazem nadzieję, że będą one także ważne i wiążące dla osób, które po tę książkę sięgną. Jednak autorską ambicją wcale nie jest symbiotyczna relacja narratora i czytelnika. Nad romans z tekstem autor przedkłada prywatną perspektywę.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 177.

<sup>43</sup> Por. E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemiłscy, Warszawa 2001.

<sup>44</sup> B. Schulz, *Opowiadania, listy...*, s. 383.

<sup>45</sup> Por. F. Ruppert, *Symbioza i autonomia...*